Ambasadorka polskiej muzyki fortepianowej

Miasto
Kultura

26.08.2025 g. 07:50



Katarzyna Ewa Sokołowska – pianistka, kameralistka i nauczycielka fortepianu. Od lat współtworzy renomowany duet Ravel Piano Duo, a jej

działalność artystyczna i pedagogiczna została wielokrotnie nagradzana – m.in. nagrodą Fryderyka. Aktywnie działa jako inicjatorka wydarzeń edukacyjnych i kulturalnych, angażując się w rozwój młodych muzyków. Od wielu lat pełni funkcję wiceprezesa Towarzystwa Międzynarodowych Kursów Muzycznych im. Jerzego Hellera, będącego organizatorem prestiżowych Międzynarodowych Kursów Muzycznych w Opolu.

- Grasz na fortepianie od dziecka - kiedy po raz pierwszy poczułaś, że fortepian to nie tylko instrument, ale przedłużenie Twoich emocji?

- Chyba nie pamiętam tego momentu, ale muszę przyznać, że fortepian ze względu na swoje możliwości harmoniczne, brzmieniowe i kolorystyczne jest idealnym instrumentem do wyrażania emocji - zarówno tych niezwykle intymnych, jak i ekstatycznych czy wybuchowych. Jest takim medium uniwersalnym.

- Od 20 lat razem z Agnieszką Kozło tworzysz znakomity duet fortepianowy Ravel Piano Duo, w 2016 r. zdobyłyście nagrodę Fryderyka za Album roku w kategorii muzyka kameralna. Czy ta nagroda coś w Tobie zmieniła jako artystce i człowieku?

- W przyszłym roku stuknie nam trzydziestka! Dużo razem przeżyłyśmy - artystycznie i życiowo, doświadczając zarówno satysfakcji, jak i rozczarowań, i wciąż się przyjaźnimy, pracujemy razem, mając sobie wciąż wiele do powiedzenia. I właśnie tę naszą relację uważam za największą „nagrodę", która kształtuje mnie jako człowieka i artystkę. Wszystkie inne nominacje i wyróżnienia to miłe potwierdzenie słuszności wybranej drogi, dające chwilowe poczucie spełnienia i sukcesu, nie mają one jednak wpływu ani na moją estetykę, ani na moje artystyczne i życiowe wybory.



- Masz na koncie mnóstwo projektów i kilka wydanych płyt, stworzyłyście antologię płytową pt. „Polski kalejdoskop” — nad czym pracujesz obecnie?
- Ideą „Polskiego kalejdoskopu" jest przywracanie do kanonu repertuarowego zapomnianej literatury fortepianowej pisanej na 4 ręce i na 2 fortepiany. Promowanie tego ciekawego repertuaru idzie w parze z popularyzacją duetu fortepianowego,

który przez długie lata był dość zaniedbaną dziedziną kameralistyki. Obecnie zauważamy prawdziwy renesans tej sztuki wykonawczej, co niezwykle cieszy i daje motywację do dalszych działań. Zwieńczeniem tej swoistej misji będzie ogólnodostępny elektroniczny katalog całego polskiego repertuaru duetowego, nad którym pracuję od kilku lat, i mam nadzieję, skończyć niebawem.

- Od wielu lat współtworzysz Międzynarodowe Kusy Muzyczne, które odbywają się w Opolu. Jak udało się to stworzyć i co Twoim zdaniem przyciąga polskich i zagranicznych muzyków właśnie do nas?

- Kurs powstał w 1990 z inicjatywy trojga opolan: prof. Tomasza Tomaszewskiego - skrzypka, prof. Celiny Hellerowej - pianiski i nauczycielki fortepianu opolskiej szkoły muzycznej i Jerzego Hellera - wieloletniego dyrektora tej szkoły. Bogatą tradycję i wysoki poziom imprezy kształtowało ponadto wielu znakomitych pedagogów i artystów. Od kilkunastu lat ofertę kursu wzbogaca festiwal Śląskie Lato Muzyczne, którego koncerty są kulturalną atrakcją regionu w miesiącach wakacyjnych. Nasi goście zwykle odwiedzają nas wielokrotnie, chwaląc poziom wydarzeń, dobrą organizację, urodę miasta i regionu, ale też przyjazną atmosferę - co jest szczególnie sympatyczne.

- **Jakie wartości starasz się przekazać swoim studentom i uczestnikom kursów - oprócz techniki gry? Czy rola nauczyciela i organizatora daje Ci dziś większą satysfakcję niż bycie wyłącznie wykonawcą?**

Nigdy nie byłam wyłącznie wykonawcą i chyba mało kto może sobie na to pozwolić w mojej dziedzinie. Obecnie najbardziej czuję się właśnie nauczycielem, a dydaktykę zawsze postrzegałam jako proces fascynujący. Praca z młodzieżą podczas 10-dniowego kursu posiada zupełnie inną dynamikę niż w czasie roku szkolnego, a jej celem jest raczej inspirowanie niż rozstrzyganie spraw fundamentalnych. Na lekcjach pracujemy przede wszystkim nad zrozumieniem języka muzycznego i umiejętnością komunikowania się nim ze słuchaczem, do czego oczywiście konieczny jest dobry warsztat.

- Gdybyś mogła zaprosić na festiwal dowolnego artystę ze świata, kogo chciałabyś tu usłyszeć i dlaczego?

- Ach! Ostatnio zakochana jestem w barokowych operach Rameau, tak więc chciałabym tu obejrzeć jakąś znakomitą francuską produkcję - koniecznie w plenerze :-) A tak zupełnie poważnie, to co roku na kurs i festiwal przyjeżdżają do Opola artyści naprawdę światowego formatu. W tym roku usłyszymy ich w arcyciekawym repertuarze - będą to zarówno szlagiery muzyki klasycznej, jak i utwory mniej znane,

w tym kompozycje pochodzących ze Śląska Józefa Elsnera i Bolko von Hochberga. Koncerty odbędą się w dniach 3-15 sierpnia w Opolu, Brzegu, Głogówku i Sulisławiu. Serdecznie na wszystkie zapraszam.



- Czy Twoim zdaniem muzyka klasyczna ma szansę dotrzeć do młodszych pokoleń w czasach TikToka i streamingu?
Aplikacje i streaming nie są wrogiem muzyki klasycznej. Dzięki platformom streamingowym najwspanialsze nagrania i inne dobra kultury mamy na wyciągnięcie ręki. Problem tkwi w rozbudzeniu potrzeb i wrażliwości młodego pokolenia, a tu najważniejsza jest edukacja. Mamy więc wiele do zrobienia, aby tę drogę do młodego odbiorcy znaleźć - czy to będzie nowatorska forma koncertu, czy lepsze dostosowanie repertuaru, czy też jakieś inne działanie - aby „trudne" przekuć w „łatwe" a „niezrozumiałe" w „zrozumiałe".
- Co powiedziałabyś młodym ludziom, którzy marzą o podobnej karierze jak Twoja, ale obawiają się, że muzyka to zbyt trudna droga?
- Powiedziałabym, że muzyka to bardzo trudna droga, ale ciekawa i zróżnicowana przestrzeń zawodowa, dająca wiele perspektyw i możliwości.
- Od lat mieszkasz i pracujesz w Warszawie, ale często odwiedzasz Opole i okolice. Co na przestrzeni lat zmieniło się w Opolu, a co szczególnie Ci się podoba?
- Opole zachwyca mnie swoją przytulnością, uroczymi zakątkami, wodą - nieodłącznym elementem krajobrazu, swoją kompaktowością, a zarazem dostępnością wszystkich istotnych dóbr kultury dzięki filharmonii, teatrowi, galeriom sztuki i muzeom. Muszę jednak przyznać, że przepadam za całą Opolszczyzną. Moimi ostatnimi odkryciami są pałace w Żyrowej, Bożejowie czy Sulisławiu, którego kolekcja malarstwa i porcelany jest unikatem na światową skalę. Tam też odbędzie się 14 sierpnia ostatni koncert naszego Festiwalu z muzyka urodzonego w pobliskim Grodkowie Elsnera.
- Na koniec znowu wrócimy do muzyki - chcę spytać o Twojego ulubionego kompozytora, którego muzyka towarzyszy Ci całe życie.
To Ravel, który towarzyszy mi od szkoły średniej. Wciąż jest mi bliskie wysublimowanie i pewien intelektualny wymiar jego muzyki, który góruje nad emocją.

Rozmawiała: Agnieszka Książek-Nowacka
Zdjęcia: Kinga Karpati

Dane kontaktowe
Urząd Miasta Opola

Tagi

Katarzyna Sokołowska